Nr. 95. Wilno, czwartek 3 czerwca 1920 r. Cena numeru 2 mk. Rok V.

DZIENNIK WILEŃSKI

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Skrzynka pocztowa № 70. Telefon № 349. Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 5 do 6 po poł.

Administracja otwarta codziennie od 9 do 5 popoł. i w niedziele od 1 do 2-ej.

Warunki prenumeraty: miesięcznie w administracji — 30 mk., z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową 35 mk., zagranicą 75 mk. || Cena ogłoszeń: Za wiersz petitu jednołamowy: przed tekstem 12 mk., za tekstem 5 mk., nekrologi 6 mk., nadesłane w tekście 15 mk.

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamiamy Szanownych Rodaków, że zorganizowane w Ameryce z Wychodźtwa Polskiego

Towarzystwo Akcyjne Gospodarstwa Krajowego

„EKONOMJA"

(po angielsku „Economy Rebuilding Corporation")

na mocy kontraktu, zawartego z Ministerjum Robót Publicznych, dnia 19 maja 1920 r.

obejmuje fabrykę gotowych domów w Skarżysku.

Cele wspomnianego Towarzystwa „EKONOMJA" są następujące:

1. JAKO FIRMA BUDOWLANA, bierzemy w kontrakt wszelkiego rodzaju roboty w zakres budownictwa wchodzące, tak od osób prywatnych, jak od instytucji i Rządu Polskiego.
2. JAKO TOWARZYSTWO, którego członkowie podzieleni są na kółka i zorganizowani według zawodów, zakładamy i prowadzimy na system amerykański fabryki dla zawodowo zorganizowanych członków, w których to fabrykach zawodowcy pracują i członkowie korzystają z dochodów.
3. JAKO POLACY, nauczeni pracować szybko i wydajnie w Ameryce, chcemy przez zastosowanie doświadczenia naszego i systemu amerykańskiego, jak również przez nawiązanie stosunków handlowych z firmami amerykańskiemi przyczynić się do uprzemysłowienia Polski.

A zatem nie zyski jedynie, ale idea uprzemysłowienia Polski spowodowała zorganizowanie «EKONOMJI»; tą ideą powodowani zaczynamy pracę w Ojczyźnie.

Towarzystwo Akcyjne
„Ekonomja"
Nowogrodzka 27, tel. 179-69.
Warszawa.

Zarząd w Polsce:
Stanisław Jakiel, prezes.
Jan Bargiel, sekretarz.
Józef Jakiel, kasjer.

Do Szanownych Członków „EKONOMJI"!

Niniejszem zawiadamiamy Członków Towarzystwa Akcyjnego Gospodarstwa Krajowego „EKONOMJA" (Economy Rebuilding Corporation), że biuro nasze mieści się w Warszawie przy ulicy Nowogrodzkiej Nr. 27, (tel. 179-69) — zaś fabryka wyrobów drzewnych jest w Skarżysku.

Kto z Szanownych Członków powrócił już z Ameryki, a jest pełnym członkiem, to znaczy ma certyfikat, ten — o ile chce dostać pracę w fabryce — niech się zgłosi osobiście lub listownie do biura, podając imię, nazwisko, № certyfikatu i adres.

Ci, którzy akcji swoich jeszcze całkowicie nie opłacili, mogą to uczynić, nadsyłając resztę sumy pod adresem Towarzystwa.

Ci z Rodaków, którzy interesują się Towarzystwem, zwracać się powinni po informacje wprost do Biura.

Według Statutu Towarzystwa członkami zostać mogą obywatele Rzeczypospolitej Polskiej chrześcijańskiego wyznania, którzy zakupią przynajmniej jedną akcję. Nominalna wartość akcji (oblicza się) na 30 dolarów amerykańskich.

Z poważaniem

Towarzystwo Akcyjne „EKONOMJA",
Warszawa, Nowogrodzka 27, tel. 179-69.

Perfumerja Hurtowa

M. Zolberg

Warszawa, Nalewki 25,
tel. 47—73.

POLECA:

MYDŁA TOALETOWE,
PERFUMY,
KOSMETYKI
fabryk krajowych i zagranicznych
w wielkim wyborze.

UWAGA: Wysyłamy również za zaliczeniem pocztowem, po otrzymaniu zadatku.

BANK
Towarzystw Spółdzielczych
ul. Adama Mickiewicza Nr. 5.
(S-to Jerska)

Oddział w Wilnie,

załatwia wszelkie czynności bankowe:
Kupno i sprzedaż papierów procentowych,
Wymiana walut po najwyższym kursie,
Dyskonto i inkasso weksli,
Inkasso frachtów.
Pożyczki pod zastaw walut i papierów procentowych,
Pożyczki pod towary,
Lokaty kapitałów na termin, na rachunek bieżący czekowy,
Wkłady oszczędnościowe. Na ten rachunek Bank przyjmuje sumy najdrobniejsze, od 1 marki począwszy.
Przekazy pocztowe i telegraficzne. Bank posiada najbardziej rozgałęzioną sieć korespondentów na całym obszarze Państwa Polskiego.

Dla Kooperatyw i Spółek Zarobkowych
Bank udziela specjalnie dogodne warunki.

Przyjmuje się zapisy na Pożyczkę Państwową.
Przyjmuje się zapisy na Pożyczkę Państwową.

DOM
Handlowo-Komisowy i Biuro Techniczne
J. Dzierżawski i S-ka
Kalisz. Al. Józefiny 10, tel. 41.

MA DO ZAOFIAROWANIA:
w dobrym gatunku i po cenach najniższych

Przelot	Seradelę
Koniczynę białą	Łubin żółty
„ czerwoną	„ niebieski
„ żółtą	Rzepak
„ szwedzką	Siemię lniane
Wykę	Rejgras

w całych ładunkach wagonowych i zbiorowych wagonach.
Przy zakupie nasion niezbędne zaświadczenia starostów, lub urzędów innych, że nasiona te będą użyte do siewu.

OFERTKA POLSKA.
Dziś **Hrabia Luxemburg** op. Lehara.
Jutro **GRI-GRI** operetka Lincke.
Początek o godz. 8½ wiecz.

Każdy drobny rolnik powinien nabyć POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ. Będzie mógł przy parcelacji, albo przy reformie rolnej PŁACIĆ nią SKARBOWI ZA ZIEMIĘ.

SALA MIEJSKA. W niedzielę, 6 czerwca odbędzie się
Wielki Koncert Aleks. TROŚCIAŃSKIEGO
artysty opery b. Cesarskich teatrów
przy współudziale prof. **M. Mikłoszewskiego,** (akomp.), Pp. **A. URBANOWICZOWEJ** (sopran), **J. SUTOCKIEJ** (m: sopran), **SAMUELA KONTOROWICZA** (skrzypce).
Szczegóły w afiszach. Początek o godzinie 8 i pół wiecz.
Sprzedaż biletów: w cukierni B. Sztralla róg Tatarskiej Rudnickiego róg Trockiej.

Niema przesilenia.

W ciągu kilku dni, począwszy od połowy ubiegłego tygodnia, Warszawa zajęta była przesileniem gabinetowem, które groziło wobec zajętego przez ludowców Witosa stanowiska. Postanowili oni mianowicie podjąć rokowania ze stronnictwami lewicy celem utworzenia nowego rządu i nowej większości sejmowej. Warunki, na których miały się rozpocząć rokowania, były rzekomo następujące: 1) Szybkie ukończenie wojny. 2) Uchwalenie konstytucji z Sejmem jednoizbowym. 3) Urzeczywistnienie reformy rolnej i odbudowy kraju. 4) Wolny obrót ziemiopłodami.

Mówiono już o tem, że ludowcy odwołają swych przedstawicieli w gabinecie w osobach ministrów Bardla i Kędziora oraz wiceministra Dąbskiego. Stało się jednak inaczej. Na to, aby utworzyć większość lewicową, trzeba było porozumieć się z socjalistami z jednej strony, z Narodowym Związkiem Robotniczym z drugiej. Na przeszkodzie stanęła, jak się zdaje, głównie sprawa aprowizacyjna. Zdecydowała ona mianowicie zachowanie się Narodowego Związku Robotniczego, który po rozważeniu propozycji Witosa doszedł do przekonania, iż przesilenie polityczne może opóźnić sekwestr ziemiopłodów, tak niezbędny dla kół robotniczych miejskich, a tak znowu niedogodny dla schlebiającej apetytom chłopów polityki p. Witosa.

Dążenie do utworzenia rządu socjalistyczno-ludowcowego nie od dziś nurtuje w pewnych kołach sejmowych i poza nimi. Jak wiemy z ostatniego zjazdu P. P. S., dążenie to przybrało o tyle konkretne formy, że na zjeździe ujawniło się, jak socjaliści są przystępni dla powyższej myśli. Szczególnie towarzysze, zasiadający w Sejmie, a bardzo chętni do zasiadania w fotelach ministerjalnych, parli całą siłą do przeprowadzenia odpowiedniej uchwały przez zjazd. Spotkało ich trochę zawodu, bo rezolucja przeszła nie zupełnie po ich myśli, ale bądź co bądź dająca im furtkę wyjścia.

Niezmiernie charakterystycznym dla nastrojów, panujących w łonie P. P. S., jest artykuł organu krakowskiego «Naprzodu», który się ukazał w d. 30 maja, t. j. w chwili krytycznej przesilenia. «Naprzód» głosi w tym artykule zapatrywania, będące w istocie przekreśleniem dotychczasowych zasad naszych socjalistów. Stwierdza mianowicie, że wszystko, co było do wywalczenia, zostało uzyskane, a mianowicie: «wyjarzmienie narodów podbitych, obalenie tronów i republiki na ich gruzach powstałe». Teraz pozostaje tylko praca pokojowa. W Polsce budzi się potężny rozmach gospodarczy. To też wszelkie rachuby na gwałtowne wstrząśnienia i przewroty rewolucyjne są dziś złudzeniami, które się muszą spotkać z zawodem. Komunizm, który dąży do gwałtownej rewolucji, a swych zwolenników rekrutuje z ciemnych bezkrytycznych mas, pociągniętych frazesem rewolucyjnym, zaczyna w Polsce wygasać». W Zagłębiu Dąbrowskiem i Łodzi całe organizacje komunistyczne przeszły świeżo do Narodowego Związku Robotniczego. Stwierdza «Naprzód», że obecnie rozwój stosunków prze nie do rewolucji, lecz do uspokojenia.

Zdumiony czytelnik zapytuje, co to może oznaczać? Skąd te pokojowe tendencje na łamach pisma socjalistycznego?

Odpowiedź prosta. «Naprzód» już z góry usprawiedliwiał wejście socjalistów do rządu, zwłaszcza, że jako bliski pp. Daszyńskiego i Moraczewskiego torował drogę tym stałym kandydatom do tek ministerjalnych. I dlatego tak chętni byli ci pp. towarzysze do ubicia targu ze starym i wytrawnym macherem parlamentarnym Witosem i do podzielenia się z nim władzą. Niestety, na przeszkodzie stanęła nieszczęsna sprawa gospodarki aprowizacyjnej — witosowcy są za wolnym handlem, socjaliści muszą być za sekwestrem.

Gdyby można było na jaw wyprowadzić zakulisowe szczegóły przesilenia, okazałoby się niewątpliwie, że powodem rzeczywistym były nie sprawy, przytoczone na wstępie, lecz zgoła co innego.

Polska wchodzi już obecnie w okres nowych wyborów. Żywot obecnego Sejmu może trwać jeszcze kilka miesięcy, ale zbliża się już ku końcowi. Konstytucja wejdzie wkrótce na porządek dzienny, a wraz z jej uchwaleniem skończy się racja istnienia Sejmu Ustawodawczego. To też wszystkie ugrupowania sejmowe stoją już pod znakami nowych wyborów i z tego stanowiska większość grup traktuje wszystkie sprawy państwowe i narodowe. Jest to smutne, ale tak jest. To też było i będzie zapewne jeszcze nieraz w najbliższej przyszłości właściwym powodem szukania dróg do władzy. Jakby to pięknie bowiem socjaliści i ludowcy, mając władzę w ręku, upiekli swoje pieczenie przy wyborach sejmowych. Mają wprawę ze stosunków w Małopolsce za czasów panowania «Widnia» i tę wprawę zastosowaliby w całej rozciągłości w Rzeczypospolitej. Oto źródło konszachtów, zainicjowanych, bez powodzenia narazie, przez Witosa.

Przy okazji różni ludzie i różne grupy chciały też upiec inne pieczenie i dlatego gardłowały za zwaleniem rządu. Między innemi organ dawnych enkaenowców, a dziś federalistyczny «Kurjer Poranny» marzył o rządzie, któryby wyzbył się p. Skulskiego i Narodowego Zjednoczenia Ludowego i zajął się bezwzględnem wprowadzeniem w życie doktryny federacyjnej.

Byłaby to więc operacja, dokonana i na naszej skórze. Jest to jeszcze jeden powód, dla którego możemy stwierdzić z zadowoleniem, że zabiegi Witosa zawiodły. Jakkolwiek bowiem obecny gabinet nie jest po naszej myśli, to jednak uważalibyśmy za nieszczęście dla Polski dojście w chwili obecnej do władzy spółki: Daszyński, Morawski, Witos i kompania.

Zwycięskie walki wojsk polskich.

Przejście do działalności ofensywnej.

KOM. SZTABU GENERALNEGO WOJSK POLSKICH.

z dnia 31 maja:

Wielka ofensywa bolszewicka, rozpoczęta w dniu 14 maja z użyciem wielkich sił na froncie między Dźwiną a Prypecią, została w ostatnich dniach zupełnie zatrzymana. Główne uderzenia armji sowieckich skierowane były z jednej strony wzdłuż toru kolejowego Połock - Głębokie - Mołodeczno, z drugiej strony od wschodu przez Berezynę w kierunku na Mińsk i miały na celu, jak widać z przejętych rozkazów dowództw bolszewickich, opanowanie linji Mołodeczno-Mińsk w dniu 25 maja. Żelazna postawa naszych wojsk, szczególniej tych, które broniły Górnej Berezyny i przeprowadzały kontrakcje między Borysowem i Bobrujskiem, unicestwiła w zupełności szeroko zakreślone plany nieprzyjacielskiego kierownictwa. Wojska nasze, utrzymujące trwale już od dnia 27 b. m. linje Przebrodź—jezioro Miastra-Krzywicze - Dołhinów-Pleszczonice - Ziembin i linję Berezyny, w kilku miejscach przeszły z powodzeniem do zaczepnej działalności. W dniu 30 b. m. w kontrakcji naszej na odcinku Pleszczenice-Koziniec oddziały nasze wzięły kilkuset jeńców i kilkanaście karabinów maszynowych. Na południe od Bobrujska udatne i głębokie wypady w kierunku Złobina dały nam jeńców i zdobycz materjalną.

Na Ukrainie kilkudniowe ataki armji konnej Budiennego w kierunku linji kolejowej Krystynówka-Lipowiec zostały odparte i nieprzyjaciel zmuszony do cofnięcia się. W rejonie Wołodarki trzy szwadrony I pułku ułanów w bohaterskiej szarży na baterję, strzelającą kartaczami, straciły dwuch oficerów i kilkunastu ułanów. Szarża jednego ze szwadronów odrzuciła jazdę nieprzyjacielską do Wołodarki, zadając jej bardzo ciężkie straty. Pod wpływem tych ataków, jedna z brygad kawalerji Budiennego przeszła z końmi w całości na naszą stronę.

W bitwie, toczącej się obecnie między Dniestrem a Dnieprem, zasługują na uznanie oddziały wszystkich rodzajów broni. Jeden z oddziałów piechoty, złożony z 40 ludzi, bronił się za drutami przeszło 1000 kawalerji nieprzyjacielskiej i zadał jej ogromne straty. Placówka w Pliskowie, nie poddając się, wyginęła na posterunku do ostatniego żołnierza. Na wyróżnienie zasługują lotnicy, którzy w akcji pod Popieluchami współdziałali z naszą piechotą i przyczynili się do zdobycia jeszcze jednego pociągu pancernego.

W z. Szefa Sztabu Generalnego Kuliński, pułkownik.

W dzień Bożego Ciała.

«Idzie, idzie Bóg prawdziwy», zestąpił ze Swych Ołtarzy, widomy kroczy ulicami prastarego grodu, a przed Nim nieskończony zastęp dziatwy drobnej, idzie, sypiąc do stóp Mu kwiecie polne, w pozłocie słońca chwieją się barwne, kościelne sztandary, niezliczone tłumy chylą korne czoła i z tysięcy piersi bije pieśń wielka, mocarna, pieśń co Niebiosa otwiera: «Swięty Boże, święty mocny, Swięty nieśmiertelny».

Przed oczami duszy inny powstaje hufiec, długi, nieskończony. Wszystkiemi drogami płyną na wschód szare zastępy. I nad niemi barwne powiewają sztandary z Bogarodzicą i oni niosą czerwone kwiecie swej krwi męczeńskiej w ofierze Temu, co dziś widomy zestąpił pomiędzy lud swój wierny, by go powołać do najświętszej walki za wiarę naszą, za ziemię ojczystą, co nas rzucił jako «kamień na szaniec» abyśmy byli tarczą i puklerzem Jego Kościoła.

Bóg z nami — kto jeszcze wątpi, niech palce swe włoży w krwawiące rany zmartwychwstałej ojczyzny, a uzna cud i ukorzy się przed potęgą Stwórcy, który ulitował się nad ludem Swym, podniósł go i wywyższył i dał mu w dłonie miecz ognisty Swego Archanioła.

Myśmy czekali tego cudu, myśmy wierzyli weń całą potęgą zbolałej duszy, nawet wtedy, gdy usta nasze, pełne goryczy w zwątpieniu wołały: «A gdzież ten Ojciec, a gdzież ten Bóg?» Aż oto nadszedł dzień, gdy zestąpił ze Swych Ołtarzów i widomy kroczy między Swym ludem; Słowo stało się ciałem. Ze krwi ofiarnej stało się — któż zdolny przypuścić, iż krew ta za darmo została przelaną? Wielkich ojców duchy, bohaterów z pod Cecory, Chocimia i Wiednia wstaje hufiec skrzydlaty, dać świadectwo, iż nie opuści Pan tego, kogo wybrał na Swego rycerza.

Małoduszni! których trwoży wrogów liczebna przewaga — Ten co na podbój świata wysłał dwunastu apostołów, prostych rybaków z nad Genezaret jeziora, zlał Ducha Swego na lud Swój, aby dał świadectwo Jego Wszechmocy.

Duchem tym silni powstaliśmy z nicości i poniżenia, przetrwaliśmy najcięższe próby, zwyciężyliśmy w nierównej walce. Dziś, gdy się ważą Ojczyzny losy, gdy uczyniono rzut wielki, potężny, pod którym zadrżały szale przeznaczeń—wznieśmy ducha naszego, jak Hostję promienną i białą ku Temu, co kieruje losami bitw i losami narodów w kornej modlitwie: Któryś wywiódł lud Twój z ziemi egipskiej z domu niewoli, Który kazałeś rozstąpić się morskim odmętom, przeprowadzisz nas przez to Czerwone Morze krwi i łez ku obiecanej ziemi Wolności.

Zestrzelmy serca i umysły, splećmy bratnie dłonie w jednej czystej modlitwie, w jeden czyn wielki a ofiarny, a zadrży ziemia w posadach i padną na twarz wrogowie, przed potęgą dłoni, którą kieruje sam Stwórca—Bóg. Albowiem zestąpił ze Swych Ołtarzy i kroczy widomy ulicami naszego grodu, kroczy po przez te pola rodzinne, falujące zbóż zielenią, łąki kwieciste i bory, a zanim niezliczone płyną zastępy, nad niemi barwne powiewają sztandary, mundury ich szare, a przy boku błyska stal.

Stal poświęcona; nie dla rabunku, gwałtu lub znikomej sławy przekuliśmy pracowite nasze pługi na miecze; wydobyliśmy je z pochwy w dobrej sprawie, ufni że Ten, co ptakom dał gniazda, robakowi ziemi bryły, wysłucha błagalnej prośby, którą od wieku lud wierny zanosił przed Jego Ołtarze: «Ojczyznę Wolność, racz nam wrócić Panie». I Bóg łaskawie skłonił ucha ku naszym wołaniom, Sam widomy zestąpił dziś ze swych ołtarzy, by hetmanić Swej gromadzie. Na sztandarach naszych Najświętszej, Ostrobramskiej Panny jaśnieje oblicze, na ustach ojców naszych śpiew «Boga Rodzica!» W męzkiej dłoni hartowna broń, a w sercu wiara niezłomna:

Gdy Bóg z nami — któż przeciwko nam?

Naszem być musi zwycięstwo.

J. O.

TELEGRAMY.

Niepowodzenie zabiegów Witosa.

WARSZAWA 2 bm. (Tel. wł. «Dzien. Wil.») Wobec stanowiska Narodowego Zjednoczenia Ludowego oraz Narodowego Związku Robotniczego, które domagały się przed wprowadzeniem zmian w rządzie zdecydowania sprawy sekwestru ziemiopłodów, zabiegi Witosa, aby obalić gabinet obecny, skończyły się niepowodzeniem.

Przyjazd Korfantego.

WARSZAWA 2 bm. (Tel. wł. «Dzien. Wil.) W najbliższych dniach przyjedzie do Warszawy Komisarz plebiscytowy polski dla Górnego Śląska, poseł Korfanty, w związku z zaburzeniami, wywołanemi w Bytomiu przez Niemców.

Odezwa bolszewików.

WARSZAWA 2 bm. (Tel. wł. «Dzien. Wil.») Dn. 30 maja rozesłali bolszewicy z Moskwy radjotelegram do wszystkich oficerów rosyjskich, gdziekolwiek bawią. Radjotelegram ten podpisali: Brusiłow, Klembowskij, Psarskij, Wałujew, Poliwanow i Gutor.

Wzywają oni oficerów, by zapomnieli krzywd, doznanych od kogokolwiek i by wstępowali dobrowolnie i ofiarnie do czerwonej armji. Jeśli tego nie uczynią, to Rosja może zginąć bezpowrotnie.

Odezwa ta zwrócona jest przeciw Polsce. Przypisuje ona Polakom chęć zaboru całej Litwy i Białorusi i części Ukrainy, według hasła «od morza do morza».

W sprawie cieszyńskiej, wyjazd hr. Manneville'a.

CIESZYN 2 bm. (Tel. wł. «Dzien. Wil.») Punkt ciężkości sprawy cieszyńskiej przeniósł się ostatnimi dniami do Paryża. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, plebiscytu w Cieszyńskiem nie będzie. O losach Cieszyńskiego ma zdecydować Rada Ambasadorów w Paryżu.

Hr. Manneville, prezes komisji aljanckiej w Cieszyńskiem, który tak stronnie traktował sprawy polskie, wyjeżdża do Paryża. Delegat polski przy komisji, Bratkowski, wyjeżdża tam również.

Powrót żołnierzy polskich z Syberji.

WARSZAWA 2 bm. (Tel. wł. «Dzien. Wil.») W czwartek przypływa do Gdańska statek «Greenwood», przywożący z Syberji byłych jeńców, inwalidów i żołnierzy polskich. Ogółem przyjedzie z górą tysiąc osób.

Poselstwo Polskie na Węgrzech.

WARSZAWA 2 bm. (Tel. wł. «Dzien. Wil.») Poseł polski w Budapeszcie, hr. Szembek, otrzyma dymisję. Następcą jego będzie prawdopodobnie ks. Lubomirski.

Anglja przeciw Polsce.

WARSZAWA 2 bm. (Tel. wł. «Dzien. Wil.») Według otrzymanych tu informacji, starania dyplomacji polskiej, aby Polska była reprezentowana na konferencji w Spaa, natrafiają na opór dyplomacji angielskiej.

Socjaliści przeciw Polsce.

LONDYN 2 bm. (Tel. wł. «Dzien. Wil.») Angielskie związki zawodowe postanowiły nie dopuścić do wysłania Polsce amunicji.

Socjaliści w Norwegji uchwalają rezolucje wymierzone przeciw ofensywie polskiej.

O Kwidzyń. Walki Niemców z Włochami.

KWIDZYN. 2 b. m. (PAT.) — Przybyła tutaj delegacja korespondentów włoskich. Profesor Marano, jeden z członków delegacji, przyjmowanej przez Niemców, oświadczył, że wierzy w to, iż Kwidzyń jest niemiecki i przy Niemcach zostanie.

KWIDZYN 2 b. m. (PAT.) — Przedwczoraj przyszło do bójki między Niemcami a żołnierzami włoskimi. Powołana Sicherheitswehr napadła na Włochów z wydobytymi pałaszami. 4 Włochów jest ciężko rannych.

PARYZ 1 b. m. (P. A. T.) — Minister pełnomocny Chevalley został mianowany delegatem francuskim do komisji międzynarodowej na okręgi plebiscytowe Olsztyna i Kwidzynia.

Na Górnym Śląsku. Lüttwitz. Walki z Niemcami.

BYTOM 2 b. m. (P. A. T.) — Na Górnym Śląsku bawił Lüttwitz w związku z nowym sprzysiężeniem monarchistycznem, wykrytem we Wrocławiu i okolicach.

BYTOM 2 b. m. (P. A. T.) — W czasie rozruchów w piątek na placu Moltkego w wyniku starcia żołnierzy francuskich z Sicherheitswehrem i policją było 8 Niemców rannych. W sobotę również miało miejsce kilka starć. Niemcy napadli na Polaków, dobijali się do mieszkań polskich. Przybył oddział kawalerji z Gliwic celem utrzymania porządku. Siedziba polskiego komisarjatu plebiscytowego otoczona jest kordonem francuskim. W ciągu niedzieli posterunki francuskie zastrzeliły kilku Niemców, podburzających tłum, odgrażających się rewolwerami i uciekających przed zaaresztowaniem.

Przeciw gwałtom w Cieszyńskiem.

LWÓW 2 b. m. (P. A. T). — Na wiecu, zwołanym przez komitet kolejowców, uchwalono protest przeciwko gwałtom na Śląsku Cieszyńskim. Postanowiono domagać się jak najenergiczniejszych kroków, przeciwdziałających ze strony rządu.

Rokowanie polsko-gdańskie.

GDANSK (2 bm. PAT.) Przedstawiciele Gdańska oświadczyli, że oczekują pełnomocnictw konstytuanty, która zbiera się 15-go bm. Rokowania polsko-gdańskie zostały chwilowo przerwane.

Poseł szwedzki w Warszawie.

WARSZAWA (2 bm. PAT.)— Dzienniki donoszą: Przedstawiciel Szwecji w Warszawie opuszcza swe stanowisko. Następcą jego będzie baron Ankeraward, który przybył już do Warszawy.

Minister poczt w Krakowie.

KRAKOW. 1 b. m. (P. A. T.). — Przedstawiciele prasy przedstawili ministrowi poczt Tellloszce sprawę utrudnień pocztowych dla dziennikarzy. Minister obecny był na posiedzeniu Zjazdu delegatów Związku Pocztowców i Telegrafistów. Zjazd uchwalił protest przeciw gwałtom czeskim na Śląsku i złożył hołd obrońcom śląskim.

Dar dla Czerwonego Krzyża.

WARSZAWA (2 bm. PAT.)— Angielski Czerwony Krzyż przesłał polskiemu 8 miljonów marek.

Strejk piekarzy.

WARSZAWA (2 bm. PAT.)— Wczoraj zastrejkowali piekarze w Warszawie.

Liga Narodów.

LYON. 1 b. m. (P. A. T.). — Liga Narodów zbierze się 27 lipca w San-Sebastian, a na jesień w Brukseli.

Konferencja w Spaa.

PARYŻ. 2 b. m. (P. A. T.) — Francja i Anglja postanowiły zawiadomić Włochy, że są przeciwne odroczeniu konferencji w Spaa, mającej się odbyć nieodwołalnie dnia 25 czerwca.

Powstanie Azji przeciw Europie.

WIEDEŃ 2 b. m. (P. A. T.)— Stosunki między Rosją sowiecką i Mustafą Kemalem wskazują że przygotowuje się powszechne powstanie Azji przeciwko Europie. Rząd turecki akcję tę popiera.

Konferencja z Krassinem.

LONDYN (2 bm. PAT.) — Jak donoszą, konferencja z Krassinem będzie miała charakter polityczny.

O pokój z Turcją.

PARYZ 1 b. m. (P. A. T.) — Delegacja turecka wystosowała do konferencji notę, domagającą się odroczenia do dn. 11 lipca terminu przedstawienia uwag, dotyczących traktatu pokojowego.

Skazanie b. ministrów tureckich na śmierć.

KONSTANTYNOPL 2 bm.(PAT.) Rząd wydał wyrok na przywódców powstania. B. minister marynarki oraz b. minister wojny skazani zostali na śmierć.

Zajmowanie Tracji.

ATENY (2 bm. PAT.)—Oddziały greckie zajmują Trację.

Rada Robotnicza.

POLDHU 2 b. m. (P. A. T)— Międzynarodowa Rada Robotnicza zbierze się w Genui jeszcze przed konferencją w Spaa.

Prezydent Francji.

PARYŻ. 2 b. m. (P. A. T.). — Deschanel odjeżdża do Normandji na kilkutygodniowy wypoczynek.

Sprawa irlandzka.

LONDYN (2 bm. PAT.)—Dziś w Londynie nadzwyczajna Rada ministrów rozpatrywać będzie sprawy: irlandzką, strejku kolejowego i portowego.

Oberwanie się brzegu.

LONDYN (2 bm. PAT.)—W pobliżu Louth zerwał się brzeg kanału. Wskutek zalewu 15 domów runęło, przyczem zginęło kilkadziesiąt osób.

Żydzi przeciw sztuce „Ponad śnieg".

LWÓW 2 b. m. (P. A. T.) — Grupa sjonistów manifestowała w sobotę w teatrze przeciw sztuce Żeromskiego «Ponad śnieg». Trzech demonstrantów aresztowano. Polska młodzież akademicka odpowiedziała kontrmanifestacją.

Komunikacja napowietrzna.

LYON 2 b. m. (P. A. T.) — Linja napowietrzna Paryż-Praga-Warszawa-Bukareszt zostaniewkrótce oddana do użytku publicznego.

Wiadomości polityczne.

Ministerjum ziem kresowych?

Prasa małopolska notuje pogłoskę, że istnieje w Warszawie zamiar zniesienia Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, jako odrębnej placówki, a powołania natomiast do gabinetu Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich, jako ministra ziem Kresowych.

Pogłoska taka doszła i do nas, do Wilna. Obecny Komisarz Generalny, p. Osmołowski nie jest brany podobno pod uwagę, jako kandydat na ministra ziem kresowych.

W każdym razie wprowadzenie pomienionego ministerstwa byłoby krokiem naprzód w sprawie połączenia ziem wschodnich z Rzecząpospolitą.

Ze spraw Ukraińskich.

Korespondencja, przysłana do Ukraińskiej «Hromadskiej Dumki» we Lwowie z San Remo, mieści między innemi wiadomość, że «Francja obawia się odpowiedzialności, którą Polska chce przyjąć na siebie co do Ukrainy. Anglja, a z nią i Włochy, nie zajmują wrogiego stanowiska wobec państwowości Ukraińskiej, ale pragnęły widzieć widoczny znak tej państwowości na terytorjum Ukrainy, a nie tylko poza jej granicami. Sam fakt istnienia państwa Ukraińskiego nie kłółby już w oczy, tylko potrzeba podeprzeć go jakimś realniejszym czynem. Przypuszczają, iż w sprawie cieśniny dardanelskiej zainteresowaną byłaby też Ukraina. Sprawa Galicji wsch. nie załatwiona i powiadają, że Ententa dużo jeszcze ma czasu na to».

Na posiedzeniu Ukr. Rady Narodowej w Winnicy premier Mazepa podał do wiadomości: Gabinet będzie w najbliższych dniach zrekonstruowany i uzupełniony. Nie będzie w nim tylko socjal-rewolucjonistów. W najbliższych dniach rząd ogłosi konstytucję republiki Ukraińskiej. Rząd stara się o jak najrychlejsze zwołanie przedparlamentu. Ustawa jest w opracowaniu.

Żadnych zmian w ustawie agrarnej dyrektorjatu nie będzie, a załatwi ją ostatecznie przedparlament.

Rząd polski idzie na rękę ukraińcom w uporządkowaniu finansów drogą umowy handlowej. Zarówno ona, jak też konwencja wojskowa zostaną ogłoszone.

«Wperedu» donosi:

W tych dniach puszczono w obieg nowe banknoty Ukraińskie nominalnej wartości 10, 100 i 250 karbowańców. Kurs hrywny na Ukrainie jest równy kursowi rubla sowieckiego.

Jeszcze w sprawie wykupu Polski.

W liczbie innych głosów, które wywołał nasz niedzielny artykuł, otrzymaliśmy pismo poniższe, traktujące sprawę nie zawsze może z dostatecznym objektywizmem, zawierające jednak szereg cały uwag i faktów, którym nie możemy odmówić słuszności. Dajemy je w tym jeszcze celu, by wywołać jak najżywszą wymianę zdań w tym przedmiocie, gdyż jak słusznie zaznacza autor, by zaradzić złu, należy przedtem wszechstronnie poznać jego przyczyny.

Niezmiernie ważną i bolesną sprawę poruszył «Dziennik Wileński» w niedzielnym numerze, w artykule p.t. «Wykupywanie Polski.»

Frymark najcenniejszym dobrem każdego narodu, tem co jest naturalną podstawą jego—ziemią, zastraszające przyjmuje rozmiary, na wsi zarówno jak w miastach i jeżeli dalej sprawy tak pójdą to niebawem w «wolnej i niepodległej» Polsce ze świecą w dzień biały szukać będziemy polskiej ziemi. Złośliwy dowcip pewnego żydka «wasze ulice—nasze kamienice», niestety w wielu miastach jest gorzką rzeczywistością.

Trafnie bo jednak sądzą o nas przeciwnicy nasi; przypominam sobie zdanie pewnego rosyjskiego «działacza» z doby największego prześladowania polskości i ustaw wyjątkowych; «Chcecie aby Polacy wyzbyli się ziemi—zalecie zakaz kupowania, będzie to miało ten skutek, że kilku może rzeczywiście kupi majątki, natomiast setki właścicieli pozbędą się ich w najszybszem tempie.»

Jakoż dziś, gdy posiadamy nietylko prawo kupowania ziemi, ale niespodzianie staliśmy się panami we własnym kraju, społeczeństwo nasze jak gdyby rozwiązało siebie z obowiązku utrzymania w swem ręku ojcowizny, jaki zaś skutek to pociąga, o tem bardzo wymownie świadczy wspomniany artykuł, wymowniej jeszcze cyfry i dane, których dostarczyć może każdy rejent, jak niemniej urząd hipoteczny i statystyczny.

Mało jest jednak skonstatować pewien niebezpieczny objaw społeczny—by mu skutecznie przeciwdziałać, trzeba, jak przy każdej chorobie poznać jej przyczyny. Opinja publiczna niezawodnie wielką jest potęgą i nie jednego mogłaby powstrzymać przed wyzbywaniem się ojcowizny, nie mniej potężne jednak, a dla wielu niestety bardziej przekonywujące, są warunki ekonomiczne, które posiadanie nieruchomości czynią dobrym lub złym interesem.

Posiadanie nieruchomości w chwili obecnej nie jest korzystnym interesem—to stwierdzić należy z całą stanowczością.

Czy jednak wyzbywanie się jej, korzystnem jest nawet z punktu wyłącznie materjalnego — co do tego mam bardzo uzasadnione wątpliwości.

Bardzo wiele osób sprzedaje dobra swe ziemskie lub kamienice poprostu oszołomieni wysokością cyfr, gdy za nieruchomość, wartą przed wojną kilkadziesiąt tysięcy, ofiarują... miljony, to jest sumę o której panowie ci nie marzyli w najbujniejszych snach swoich.

Co właściwie wart jest ten miljon—z tego nie bardzo zdają sobie sprawę, słyszałem nawet taką w naiwności swej rozbrajającą odpowiedź: «Miljon—toć zawsze miljon.»

Nie zamierzam bynajmniej dyskredytować i obniżać naszej waluty, zaznaczam tylko, że wartość jej opiera się przecie na naturalnych skarbach naszej ziemi: kopalniach, roli, lasach, kamienicach. Skoro więc wyzbędziemy się tych skarbów — pozostaniemy tylko przy... papierkach, których wartość określą ci, którzy będą szczęśliwymi posiadaczami dóbr realnych, a że określą ją nie na naszą korzyść, o tem nie potrzebujemy wątpić.

To też każdy, sprzedający jakąś nieruchomość w ręce obce, powinien pamiętać, że tem samem uszczupla własność narodu, podkopuje kredyt jego, a co zatem idzie przyczynia się do obniżenia marki do poziomu istotnie bezwartościowego papierku.

O ile więc ktoś sprzedaje swe nieruchomości w ręce obce przez spekulację — o takim śmiało rzec można, iż nie tylko nie zasługuje na miano obywatela i Polaka, ale nawet jako spekulant jest krótkowidzem.

Trudniej zaradzić w tych wypadkach, gdy ludzie wyzbywają się ojcowizny swej pod ciężarem warunków ekonomicznych, niemogąc wprost podołać tym ciężarom.

Jeżeli ma się alternatywę: być dajmy na to właścicielem kamienicy, która nietylko nie przynosi dochodu, do której jeszcze wypada dopłacać — lub sprzedać ją za okrągłą sumkę, która pozwoli przynajmniej czas pewien wygodne prowadzić życie, to niestety znajdzie się zawsze sporo takich, którzy wybiorą to drugie.

Dopóki byliśmy pod rządami obcymi, rządy te dokładały wszystkich sił, by uniemożliwić nam utrzymanie się przy rodzinnym zagonie — była to fatalność, którą przypłaciliśmy utratą tysięcy włók.

Dziś, gdy posiadamy własny rząd, czy zmieniły się jednak znacznie pod tym względem warunki.

Trudno istotnie wymagać od tego rządu, aby w czasach tak wyjątkowych, wojennych stworzył takie warunki, aby posiadanie nieruchomości było interesem świetnym — natomiast możemy od niego żądać, aby przynajmniej umożliwił właścicielom przetrwanie tych czasów i utrzymanie w swem ręku tych dóbr, które stanowią jednocześnie przecie bogactwo narodu.

Niestety w naszej administracji pokutuje wciąż jeszcze od czasów smutnej pamięci rządów Moraczewskiego pogląd na wszelkich właścicieli bądź to średnich lub większych dóbr ziemskich, bądź nieruchomości miejskich, jak na «burżujów», pasorzytów i szkodników społecznych.

Jeżeli się nakłada kontyngent, po cenie znacznie niższej niż faktyczny koszt produkcji — to tylko na właścicieli średnich i większych, którzy najwięcej ucierpieli czasu wojny, dziś muszą niesłychane ceny płacić parobkom, narażeni na ustawiczne strajki i tympodobne nieprzewidziane trudności, którzy zresztą niemogą i niechcą uciekać się do takich nielegalnych środków jak ukrywanie plonów, podawanie fałszywych danych itp.

W miastach wszystkie bez mała ciężary spadają na właścicieli nieruchomości, którzy, prócz płacenia podatków, muszą polewać i zmiatać ulice, utrzymywać chodniki i bruki spełniać cały szereg innych funkcji, które wszędzie w cywilizowanych krajach ponosi całe społeczeństwo, boć przecie z chodników i ulicy korzystają nie sami tylko kamienicznicy.

Nie mówiąc zgoła o niepomiernem podrożeniu wszelkich materjałów budowlanych jak cegła, dachówka, wapno, szkło, co uniemożliwia wprost wszelki remont, nie mówiąc o olbrzymich kosztach asenizacji, ustanawia się obowiązujące taksy opłaty stróża przewyższające kilkadziesiąt razy normy przedwojenne, jednocześnie zaś zabrania się podnoszenia ceny na komorne. Słowem zawsze i wszędzie daje się wyczuwać niechęć w stosunku do każdego posiadacza, niechęć tak bardzo charakterystyczną dla wszelkich dusz proletarjackich, niezrozumiałą jednak u funkcjonarjuszów rządowych, którzy powinni przecie zdawać sobie sprawę z tego, że ustrój państwowy opiera się na równowadze maiejsiej i większej własności i że sproletaryzowanie całego narodu, znaczyłoby wydziedziczenie jego i wyrzucie z dóbr naturalnych i naturalnej jego podstawy.

Jest to niezawodnie cel do którego zmierzają stojący na usługach kahału socjaliści, który niedaje się jednak pogodzić z istotnym dobrem narodu.

To też nawołując z jednej strony właścicieli—polaków do niewyzbywania się posiadłości swoich, z drugiej strony musimy wytworzyć warunki umożliwiające im utrzymanie się przy ojcowiznie, przedewszystkiem zaś traktować ich jako czynnik pożyteczny i obywatelski w narodzie — nie zaś jako szkodników społecznych i pasożytów.

Szkodnikiem jest ten, kto wyprzedaje Ojczyznę, nie zaś ten który w ciężkich warunkach trwa jak żołnierz na swym posterunku.

N. T.

Pożyczka państwowa.

Od Wileńskiej ekspozytury Propagandy Pożyczki Państwowej otrzymujemy następujący komunikat:

Spóźniony, skutkiem przerwania komunikacji, transport wszelakich druków i broszur, dotyczących propagandy pożyczki państwowej, nadszedł już z Warszawy, co umożliwia wileńskiej ekspozyturze przystąpienie do pracy i rozwinięcie energicznej działalności, w celu zaznajomienia najszerszych warstw ludności z istotą, celami i warunkami pożyczki oraz koniecznością poparcia jej przez ogół społeczeństwa naszego.

W mieście ukazały się już plakaty, nawołujące do podpisywania się na pożyczkę — w najbliższych dniach liczba ich wzrośnie znacznie. Jednocześnie Ekspozytura wysyła sporą ilość tych druków do miast i miasteczek prowincjonalnych oraz na wieś, gdzie zamierzone jest rozwinięcie bardzo żywej propagandy.

Nadeszły również z Warszawy tymczasowe świadectwa pożyczki państwowej, które niezwłocznie rozdane zostaną Bankom i innym instytucjom, upoważnionym do przyjmowania podpisów zarówno w samem Wilnie, jak i na prowincji wobec czego każdy, poczuwający się do obowiązku przyjścia z pomocą sprawie narodowej, może uczynić to, składając oszczędności swoje w jednej z tych instytucji, lub banku, których spis ogłoszony zostanie w najbliższych dniach.

Sprawy polskie.

Święto budownictwa wojskowego.

W dniu 30-go maja odbyła się w Warszawie uroczystość z okazji ukończenia przebudowy pałacu Mostowskich i oddania pięknego tego gmachu do dyspozycji urzędów ministerjum spraw wojskowych. Pałac ten za dawnych czasów Rzeczypospolitej był ogniskiem myśli i pracy twórczej polskiej, za czasów rosyjskich doszedł do ruiny. Obecnie wrócił do dawnej postaci, radując oko czystością i świeżością. Uroczystość zgromadziła przedstawicieli świata wojskowego z gen. Listowskim na czele.

Baczność Warmjacy!

Chwila plebiscytu bliska. Chwila ta rozstrzyga o przynależności Waszej do Polski. Polska chciałaby i te ziemie, które objęte są plebiscytem, przygarnąć do siebie i widzieć je wolnemi i szczęśliwemi.

W Waszych rękach więc Warmjacy spoczywa los tej ziemi.

Wielką agitację uprawiają niemcy, chcąc te ziemie nadal zatrzymać abyście Wy i Wasze dzieci im się wysługiwali. Chcecie przynależeć do Polski, to niechaj każdy jak najśpieszniej poda adres obojga płci od 20-go roku, miejscowość, datę urodzenia, zawód i wyznanie mieszkających obecnie na obczyźnie lub w wolnej już Polsce celem przybycia na głosowanie.

Mieszkańcy, którzy wiecie o pobycie Waszych krewnych i znajomych mieszkających na obczyźnie, ale urodzonych w powiecie olsztyńskim lub reszelskim podajcie nam ich adres, abyśmy i tych do głosowania zawezwać mogli.

Zgłoszenia uprasza się nadesłać pod adresem: Maksymiljan Majewski Olsztyn, Allenstein, Bahnhofstr. 1.

Ratujcie Polską Warmję!

Święto nauki polskiej.

W Krakowie w niedzielę 23 go maja w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się doroczne uroczyste posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności. Najwyższa i jedyna w państwie polskiem instytucji naukowa zdawała publicznie sprawę z prac swoich i poczynań, zabiegów i starań, aby nauka polska, mimo obecnych, niesłychanie trudnych, warunków, do niedawna tak krępowana przez rządy zaborcze, nie zrażając się wszystkiem, co dzisiaj staje w poprzek rozwojowi wiedzy, teraz w wolnej Rzeczypospolitej Polskiej rozwinęła się bujnie i dotrzymała kroku nauce Zachodu. Z odczytanego sprawozdania gen. sekretarza Akademji przekonujemy się o dużej ruchliwości najwyższej naszej instancji naukowej i o niesłabnącej energji w pracy.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele najwyżsi duchowieństwa, nauki, rządu, uniwersytetów polskich, miast, sądów. Uroczyste posiedzenie otworzył prezes Akademji Kazimierz Morawski przemową, w której zaznaczył całą przepaść, dzielącą pracę na polu nauki dziś od czasów naszej niewoli i wyraził radość, że dzięki odzyskaniu wolności zyskuje Polska dla czynnej współpracy liczne szeregi uczonych polskich, którzy czasu niewoli pracować byli zmuszeni u obcych i w obcych językach wzbogacali ogólnoeuropejski dorobek naukowy. Następnie odczytano sprawozdanie gen. sekretarza, który pierwsze słowa poświęcił wspomnieniu pośmiertnemu zmarłych członków śp. Wł. Kulczyńskiemu, Kaz. Chłędowskiemu i R. Zuberowi.

Sprawozdanie wykazało że zapisów na różne cele Akademji przybyło na ogólną sumę około 160 tys., że ilość zgłoszonych do druku rozpraw jest tak wielka, iż wydział nie jest w stanie, ze względu na fundusze, wszystkich ogłosić. Nastąpił wykaz rozpraw i prac drukowanych obecnie wśród których spotykamy nazwiska prof. Haleckiego, Ulanowskiego, Abrahama, ks. Fijałka, Raciborskiego, Szafera, Estreichera, i wiele innych.

Wogóle działalność wydawnicza Akademji w tym czasie wypada pomyślniej, niż w roku ubiegłym, mimo olbrzymich trudności we wzroście cen papieru i robocizny

Na walnem zgromadzeniu administracyjnem, poprzedzającem właściwą uroczystość Akademji, powzięto uchwałę utworzenia posad delegatów Akademji w głównych centrach życia naukowego polskiego, których zadaniem byłoby pośredniczenie między Akademją a zamieszkałymi tamże członkami Akademji. Narazie zamianowano delegatem Akademji w Warszawie: Prof. Jana Kochanowskiego, Prezesa Tow. Nauk. warsz. i Prof. Kazimierza Żórawskiego, a we Lwowie Prof. Wł. Abrahama, wiceprezesa Towarzystwa popierania nauki polskiej.

Na nowych członków Akademji obrani zostali:

Na Wydziale filologicznym członkami korespondentami: Dr. Wł. Podlacha, Dr. Ludwik Bernacki.

Na Wydziale historyczno-filozoficznym członkami czynnymi krajowymi: Dr. Zygmunt Celichowski, Jan Korwin Kochanowski, Dr. Fryderyk Papee. Członkami korespondentami: Dr. Marceli Handelsman, Dr. Wł. L. Jaworski, Dr. Adam Krzyżanowski, Ks. Józef Pruszkowski, Dr. Witold Rubczyński, Dr. Wacław Sobieski.

Na Wydziale matematyczno-przyrodniczym członkami czynnymi krajowymi: Dr. Henryk Hoyer, Dr. Stefan Niementowski, Dr. Michał Siedlecki, prof. zoologji na Uniw. Jag. i Rektor Uniwersytetu w Wilnie. Członkami korespondentami: Tadeusz Banachiewicz, Dr. Kazimierz Białaszewicz, Dr. Wł. Szafer, Dr. Wawrzyniec Teisseyre, Dr. Zygmunt Wóycicki, Dr. Konstanty Zakrzewski.

Walne Zgromadzenie przyznało 4 nagrody, a mianowicie im. małż. Jerzmanowskich w kwocie 45.194 kor.—profesorowi O. Balzerowi, z fundacji Barczewskiego w kwocie 2.045 kor. — prof. W. Tokarzowi, z fundacji Barczewskiego w takiej że kwocie za dzieło artystyczne — prof. J. Mehofferowi, wreszcie nagrodę Simona w kwocie 900 kor.— dr. W. Wilkoszowi.

Uroczyste posiedzenie zakończył odczyt prof. Petrażyckiego z Warszawy.

SPADEK CEN.

Spadek cen w Europie i Stanach zjednoczonych nie ustaje. Ostatnie depesze z New-Yorku donoszą, że tamtejsi poważni fabrykanci konfitur oświadczają, iż wysoka cena cukru nie jest usprawiedliwiona, gdyż w r. b. jest na rynku o 500.000 tonn cukru więcej, niż roku ubiegłego. Postanowili więc nie nabywać cukru póty, póki cena jego do połowy nie spadnie. Spadek cen objął tam takie artykuły, jak: konserwy, herbata, masło, drób, ryby, suszone owoce, ser, odzież, obuwie i t. p. Pewien dom ogłosił w dziennikach londyńskich, iż gotów jest sprzedać konserwy po 6 pensów, których cena dawniejsza wynosiła 2 szylingi.

Wśród miljarderów w Bradford powstała panika wskutek spadku cen lnu. W Anglji przewidują kryzys handlowy, wskutek cen bawełny, które z powodu swej nadmiernej wysokości nie znajdują odbiorców zagranicą.

Pisma francuskie konstatują spadek cen we Francji, gdzie przy ostatnich tranzakcjach ceny lnu spadły. Zniżka cen zaznaczyła się prócz tego i w Japonji. W ogóle w całym świecie przewidywany jest kryzys handlowy i spadek cen na artykuły żywności.

Z Londynu o spadku cen nadchodzą wiadomości następujące:

Ceny na konserwy mięsne owocowe spadły już o 50 proc. Publiczność, która w czasie wojny «przejadła się» konserwami, pożąda teraz świeżego mięsa i świeżych owoców.

Tak samo też suszone owoce, a nadto figi i wyśmienite śliwki kalifornijskie potaniały znacznie i wykazują tendencyę większego jeszcze spadku cen.

Masło importowane jest jeszcze drogie, jest jednak nadzieja, że wkrótce masło angielskie sprzedawać się będzie po stosunkowo niskiej cenie.

Ryby są nadzwyczajnie tanie, wszystkie ulubione gatunki sprzedaje się poniżej ceny maksymalnej.

Z Paryża donoszą również o znacznem potanieniu artykułów spożywczych. Ziemniaki ukazały się w ogromnej ilości.

Jarzyn wszelkiego rodzaju jest moc, a ceny ich spadają z każdym dniem. To samo tyczy się owoców.

Zapowiadają także w najbliższym czasie znaczny spadek cen mięsa i drobiu.

Dzienniki francuskie ogłaszają wywiady w sprawie obecnej zniżki cen.

«Journal» ogłasza oświadczenie Speyera, prezesa generalnego syndykatu giełdy i handlu. Powodem zniżki — powiedział Speyer — jest gwałtowny spadek wartości dolara i funta szterlinga. Zniżka cen bawełny, kawy, oraz innych środków spożywczych, jest tylko następstwem. Zaś spadek wartości dolara i funta, który w przeciągu trzech ostatnich tygodni wynosi 33 proc., jest po części wynikiem spekulacji giełdowej.

Speyer nie sądzi, aby całe to gwałtowne wahnięcie dewiz angielskich i amerykańskich pociągnęło za sobą zmniejszenie drożyzny na stałe. Oczywiście — dodaje on — jest to jeden z etapów do osiągnięcia cen normalnych, lecz nigdy gwałtowna zniżka, podobnie, jak gwałtowna zwyżka nie utrzymuje się długo. Jest zatem prawdopodobne, że wkrótce ustali się pewien kurs, który może stanowić podstawę dla przyszłości.

Powstał z grobu, aby zostać ministrem ukraińskim.

Ukraiński minister spraw zagranicznych, Andrij Lewickij, jest człowiekiem nader wesołym i bardzo towarzyskim. Nawet omawiając zagadnienia poważne, umie znaleźć się w kropce i wtrącić dowcip, rozbrajający przeciwnika. A wiadomo, jak silną bronią w szermierce polemicznej jest dowcip i ironja.

Usposobienie jowialne cechuje go przedewszystkiem od czasu, odkąd zmartwychwstał ...z grobu.

Widzę na twarzy czytelnika uśmiech niedowierzania. Ale przecie mówimy serjo. Jak to było, posłuchajcie, niewierni Tomasze:

Andrij Lewickij był adwokatem. Przed laty kilkunastu zachorował. Zdarza się to niepotrzebnie każdemu śmiertelnikowi. Zdarzył się też taki przypadek p. Lewickiemu — z tą różnicą, że choroba była bardzo poważna, lekarze tracili wiarę w uzdrowienie Lewickiego, który nakoniec, gdy zabiegi lekarskie nie skutkowały, tracił przytomność, wreszcie serce mu bić przestało. Konsyljum lekarskie, przywołane do Lewickiego, stwierdziło — śmierć...

Zawiadomiono o bolesnem zdarzeniu rodzinę, przyjaciół, znajomych. Zawiadomiono też siostrę Lewickiego, z którą wiązały nieboszczyka węzły najserdeczniejszej miłości braterskiej. Jakież było przygnębienie, gdy siostra nie zdołała na czas przyjechać i kiedy obrzęd pogrzebowy musiał się odbyć pod jej nieobecność.

Pogrzeb odbył się uroczysty, jak to zawsze bywa na Ukrainie. Zjechało się wielu przyjaciół i znajomych, zjechali się rodzeństwo i krewni. Tylko ukochanej siostry brakowało...

Po pogrzebie, na którym wygłoszono kilka przemówień okolicznościowych, oddających cześć pamięci zmarłego, goście żałobni udali się do domu Lewickiego na stereotypową stypę pogrzebową. Wśród żywej wymiany słów mijały godziny, gdy nagle w drzwiach ukazała się siostra Lewickiego. Dostała spazmów, gdy się dowiedziała, iż zwłoki już złożono do grobu. Rychło się jednak siostra, lekarka z zawodu, opanowała i zażądała kategorycznie widzenia nieboszczyka. Musiano jej uledz.

Późnym wieczorem pojechała na cmentarz. Udała się do grobowca rodzinnego. Grabarz otworzył wieko trumny, aby ostatni raz mogła spojrzeć w twarz ukochanego brata...

Zatrzeszczało wieko trumny, podważone siekierą. Już je podniesiono. Na zżółkniałą twarz nieboszczyka padło światło świecy.

Lecz co to? Nieboszczyk, któremu zamknięto oczy, rozwarł je szeroko. Przymknął je, nie mogąc znieść blasku. Zrobił ruch ręką, jakgdyby chciał wstać. Zaczął się podnosić. W siostrze obudził się lekarz: zmierzyła puls. Prawidłowy. Wsłuchała się w tempo oddechu. Prawidłowe.

Zmartwychwstający nieboszczyk przemówił. Nie było teraz już żadnych wątpliwości, że żyje. Pomogła mu wstać. Wsparł się na jej ramieniu i ze zdumieniem zaczął oglądać swą trzydziestą ostatnią siedzibę, która omal nie stała się jego istotnym grobem.

Siostra spostrzegła się, iż ma do czynienia z typowym objawem letargu.

Zostawili wieko trumny rozwarte, a sami zwolna udali się do powozu, który stał opodal. Chłód wieczoru cucił uzdrowionego. Pełną piersią wchłaniał nowe życie. Bo istotnie ponownie wracał z drugiego świata na doczesną ponowną wędrówkę...

Co za zdumienie było gości pogrzebowych, gdy w drzwiach wraz z wracającą siostrą ukazał się — pochowany przed kilku godzinami. Radość i przerażenie mieszały się naprzemian.

Andrij Lewickij jednak pierwszy znalazł się w nowej sytuacji. Skorzystał z uczty i suto zastawionych stołów. Pierwszy też wychylił toast na cześć... życia!

Był w doskonałym humorze. Prawił dowcipy, opowiadał o podświadomych wrażeniach, jakich doznał, gdy widział wszelkie przygotowania do swego pogrzebu, niemocen im przeszkodzić, o przerażeniu, które go ogarnęło, gdy po zbudzeniu się w trumnie nie mógł uczynić żadnego ruchu i był bezsilny wobec przemocy skazania go na przymusową śmierć... Aż nagle niespodzianie przyszło wyzwolenie...

Andrij Lewickij, człowiek zmartwychwstały z grobu, był na własnej stypie. Ogarnął go szał wesela, radości, humoru.

I odtąd należy do ludzi najweselszych.

Ale o swem zmartwychwstaniu nie lubi opowiadać... —ski.

Niezwykłe przygody p. Atanazego.

(Opowieść prawdziwa).

P. Atanazy Oświatnicki, znany działacz w kierunku szerzenia wiedzy w stołecznem Smętnogrodzie, postanowił utworzyć kursa dla analfabetów. Zwierzywszy się ze swych projektów kilku znajomym, również wypróbowanym «oświatnikom», p. Atanazy opracował plan działania i niezwłocznie przystąpił do dzieła.

Udał się więc przedewszystkiem do smętnogrodzkiego Inspektora Szkolnego, gdzie został entuzjastycznie przyjęty. Na miłej pogawędce spędzono godzinkę, ułożono szczegółowy program, obmyślono sposób załatwienia sprawy lokalu, oświetlenia, opału, pomocy szkolnych, wyszukiwano siły nauczycielskie, słowem projekt jeszcze przed godziną mało określony, przybrał postać realną. Pozostawała jeszcze ostatnia sprawa — sprawa funduszów.

Inspektor szkolny przyrzekł wszelkie współdziałanie, obiecał dać zapomogę, prosił jednak o opracowanie szczegółowego budżetu i wystąpienie z prośbą na piśmie o udzielenie zasiłku.

Oświatnicki spędził trzy dni na mozolnej pracy obliczenia każdego szczegółu, jednakże w oznaczonem terminie dzieła dokonał i podał na piśmie żądane budżety, prośby etc.

P. Inspektor obietnicę podtrzymał, Oświatnicki zadowolony z siebie poszedł do domu i... sprawa utknęła.

Minął miesiąc jeden, minął drugi. Niecierpliwy Oświatnicki co dwa dni nachodził Inspektora, a jeśli go za drzwi nie wyrzucono, to zawdzięczać tylko należy istotnie głębokiej dobroci osób tam pracujących. Odpowiadano mu zawsze jednakowo uprzejmie, że Inspektor zrobił wszystko, co do niego należy, jednak sprawa utknęła w Sekcji Skarbowej, czy też Izbie Skarbowej.

Chodził p. Atanazy i do tych skarbowych instytucji, ale tam niczego dowiedzieć się nie mógł. Radzono mu czekać cierpliwie, więc czekał, ale w sercu jego gromadziła się żółć (o tem, że w sercu żółci niema, Oświatnicki nie wiedział.)

Mijał dzień za dniem, tydzień za tygodniem, w końcu jednak dobra wola i cierpliwość Oświatnickiego zostały wynagrodzone: pewnego dnia, a był to poniedziałek, doręczono p. Atanazemu list, w którym zawiadomiono go, że na imię jego została asygnowana suma 6.000 mk. i jest do podniesienia u Inspektora Szkolnego. We wtorek o świcie był już Oświatnicki u Inspektora. Dopuszczony przed oblicze tegoż, Oświatnicki zapomniał o długiem czekaniu i w podniosłych słowach złożył podziękowanie za zapomogę, wyrażając nadzieję, że niezwłocznie jutro będzie mógł przystąpić do pracy.

Inspektor, widocznie bardziej w tych rzeczach doświadczony, entuzjazmu p. Atanazego nie podzielał, oświadczając, że nie została dokonana nawet połowa dzieła. Zakomunikował mu przedewszystkiem, że suma 6,000 mk. jest asygnowana na 6 miesięcy, a więc co miesiąc Oświatnicki otrzyma 1000 mk. Daremnie Oświatnicki przekonywał, że ma wydatki jednorazowe i że musi otrzymać co najmniej 3000, Inspektor był niewzruszony.

— Nie dam Panu więcej, niż 1000, bo Izba Skarbowa więcej nie wypłaci.

Izba Skarbowa była to dla naszego bohatera argument o tyle wystarczający, że pogodził się z losem.

Polecono p. Atanazemu wystąpić z pisemnem podaniem o wypłacenie mu z asygnowanej sumy 1,000 mk. i dołączenie do podania wykazu co z tym tysiącem marek uczynić zamierza.

Nie podobała się ta pisanina Oświatnickiemu, ale poczucie obowiązku zwyciężyło. We środę rano po wręczeniu pisma i wykazu napisano Atanazemu asygnatę, kazano mu pokwitować, że ją otrzymał, ale mu jej do ręki nie dano. Miała ona być przesłana urzędowo do Izby Skarbowej, gdzie mu polecono stawić się w piątek. W naznaczonym terminie p. Atanazy przybył pod wskazanym adresem, spędził w biurze czas od g. 9-ej rano do 3-ej po południu i stwierdził, że jego asygnaty w Izbie nie ma. Obrażony na Inspektorat, że go na dudka wystrychnął, poszedł w sobotę rano do Inspektora, gdzie mu pokazano w księdze pokwitowanie Izby Skarbowej, iż asygnata została wysłana we środę. Osłomiony p. Atanazy przybył do Izby, gdzie niczego się nie dowiedział, ponieważ dnia tego była rewizja kasy.

Odpocząwszy w niedzielę po trudach całego tygodnia, z nowym zapasem sił poszedł Oświatnicki w poniedziałek do Izby.

Tym razem był przezorniejszy: zrobił sobie odpis z księgi korespondencji Inspektoratu uzyskał potwierdzenie odpisu od naczelnika kancelarji, zaopatrzył się w żywność, 3 tomy przygód Rocambole'a dla zabicia czasu i... zwyciężył.

Wobec dokumentów okazanych przyznano, że asygnacja być musi i istotnie odszukano ją na stole, gdzie w piątek zapomniano zajrzeć.

Rozpoczęła się długa wędrówka po urzędnikach od stołu do stołu; wszędzie gdzieś coś zapisywano, stawiano jakieś znaki; trwało to długo, jednak w końcu otrzymał na asygnacie podpis naczelnika Izby i notatkę «wypłacić».

Po zapisaniu jeszcze rozmaitych rzeczy, sprawdzeniu tożsamości i pokwitowaniu, że pieniądze otrzymał (chociaż mu ich nie dano), posłano p. Atanazego do kasy. W kasie obejrzano dokładnie asygnatę i załączniki, poczem mu zakomunikowano, że Inspektor zapomniał dokonać pewnych formalności przyczem uprzejmie wyjaśniono, czego mianowicie brak i jak sprawę poprawić należy.

Atanazy z otrzymanych objaśnień zrozumiał tylko tyle, że pieniędzy nie dostanie i, że ma iść do Inspektora Szkolnego po nową asygnatę. We wtorek rano był już Oświatnicki u Inspektora, który z zasmuconą twarzą, ze szczerem współczuciem oświadczył mu, że sprawa wróciła do stadjum z przed tygodnia, że powinien wobec tego napisać podanie o wypłacenie mu z asygnowanych sum 1,000 mk. i przedstawić projekt wydatków, jednak każda pozycja winna być poparta kwitem osoby, która ma pieniądze otrzymać. Tego żąda Izba Skarbowa.

Formalności tych Atanazy załatwić już nie zdołał, ponieważ we środę przewieziono go do szpitala św. Jakóba (szpitale św. Jakóba są we wszystkich stolicach) do oddziału dla umysłowo chorych.

N.

Z Głębokiego.

(Kor. wł. «Dz. Wil.»)

Głębokie, leżą przy wąskim przesmyku między Dźwiną a Dnieprem, czy jego dopływem—Beresyną,—które to rzeki stanowią naturalną granicę i obronę naszą, — od wielu wieków było jakby wschodnią bramą Rzeczpospol. (tędy wpadały hordy carów Iwana, Aleksieja, Piotra, tędy i w 1918 roku jesienią wpadli Moskale...) i widownią przemarszów wojsk: w błotach ku wschodowi ciągną się «Witoldowe groble», z kloców ogromnych gruntowane; tędy szły i hufce nasze pod Orszę, Smoleńsk, Kłuszyn, — ba! Moskwę samą... Tędy i Napoleon I wiódł swe szeregi—na Wschód, mieszkając i w Głębokiem.

PAMIĘTAJ

aby niezabrakło Twojej cegły w fundamencie pod gmach Państwowości Polskiej,

iż za pomoc okazaną Ojczyźnie pamięć Twoją czcić będą przyszłe pokolenia'

że patrjotyzm swój nietylko słowem lecz czynem obywatelskim stwierdzić powinieneś.

Podpisz więc POŻYCZKĘ ODRODZENIA, dowiedź iż pragniesz mieć Polskę silną, praworządną, kwitnącą i że takiej Polski godzien jesteś.

Rycerski i mądry król nasz Stefan Batory Wielki, gromiąc moskiewskie bojarya, starał się nietylko mieczem, ale i kulturą—klasztorem w Połocku — wzmocnić te kresy, aby grożąc z flanku niepozwolić krwawej i zaborczej Moskwie zawładnąć i utrwalić się nad Bałtykiem, «oknem do Europy».

Z tych więc powodów i okolice Głębokiego mają niezmierne znaczenie i jako leżące w bramie wschodniej do Ojczyzny naszej, — i jako grożące Moskwie z flanku w jej dążeniu do Bałtyku,—stają się fundamentem, ostoją i strażą przednią Rzeczypospolitej. Dzięki możnym fundacjom powstałe kościoły i klasztory: Karmelitów, Bazyljanów, Franciszkanów—sieją zachodnią cywilizację, kształcą młodzież i szlachty i włościan, wysyłając zdolniejszych na dalsze studja do wyższych uczelni, gdzie się kształcili na świadomych, dzielnych obywateli, czy to na roli, czy w Sejmie, Senacie lub wojsku, pracujących nietylko dla siebie,—ale i Ojczyzny.

I przyszła ciemna noc—niewola. Cierpiały ją 3 pokolenia niewolników: każde porywało się do zerwania pęt i każde ociekłszy krwią bieliło swemi kośćmi syberyjskie szlaki. Nareszcie cudownym zaprawdę, sposobem wróciliśmy na ojczyzny łono—wolni.

Sprofanowane i zeszpecone świątynie wracają powoli do nas, z prochów powstają iskry kultury naszej odwiecznej... Już nie rozpędzi nahajką urjadnik szkoły polskiej, jak przed kilkunastu laty: spokojnie może uczyć dzieci polski pedagog i kształcić je nie na bandytów i nihilistów moskiewskich i socjalistów międzynarodowych, — lecz na świadomych obywatelów patrjotów.

Dnia 3 maja karne szeregi Hallerczyków, urzędnicy pod sztandarem z Orłem i Pogonią, szkoły, młodzież, koło Polek, straż ogniowa i in. instytucje społeczne, wreszcie rzesze mieszczan z szaremi siermięgami ludu wiejskiego pomięszane zaległy plac przed kościołem, aby wysłuchać mszy polowej pod otwartem niebem, po której dziekan-kapelan I armji pięknem i serdecznem przemówieniem cytując wieszcza Mickiewicza, rozrzewnił słuchaczów. I barwną wstęgą pod łopoczącemi tryumfalnie sztandarami narodowemi, z bijącem radośnie sercem kroczyły tłumy przez miasto ku szkole polskiej, obok b. kościoła karmelickiego, jeszcze oszpeconego kopułą dorobioną...

Tu generał Majewski pięknem przemówieniem zaznaczył, że żołnierz polski niesie nietylko wolność polityczną, lecz i kultury swojskiej broni—i ofiarował miastu cudownie w ciągu niewielu godzin wzniesiony pomnik: opadły osłony i ukazał się potężny ptak biały na skale, rozwiniętemi skrzydłami, jakby osłaniający szkołę... Obok w urnie wznosił się płomień i ogień radości i miłości Ojczyzny żwawszym płomieniem wybuchnął w tysiącach piersi: «Jeszcze Polska nie zginęła».

Przedstawiciel rządu p. Mirski przemawiał, dziękując za pomnik i wyjaśniając cel święta, — zaś od ziemiaństwa w kontusz praojców ubrany p. H. Wińcza z Peternowa z uczuciem podnosił okropności przeszłej niewoli radość dzisiejszą i potrzebę pracy i ofiarności dla Ojczyzny na przyszłość. Odczyty, popisy artystyczne, zabawy i gry na łące skończyły ten dzień tryumfu i radości. I zajaśniały ogródki żołnierskich mieszkań kwiatami... Głębokie nową jakby szatę wzięło.

Szczęście jest zmienne i nietrwałe—niestety!

Z grzmotem dział jak piorun z jasnego nieba spadła w niedzielę 16 maja wieść: Moskale nadciągają I jeden głos rozlega się po chatach:

— Czemu od nas rekruta nie brano.

Samowolnie trudno się oderwać od domu i gospodarstwa: potrzebny rozkaz i termin! Rozstawieni między starych, wyćwiczonych żołnierzy—będą nasi strzelać i bić się w obronie drogiego rolnikowi prawa własności i spokoju. Po zniszczeniu dworów bolszewicy zniszczą i chaty! Głód niosą ze sobą,—a przy polskim rządzie, (pominąwszy ciężar podwód), dostatek i spokój. A broń Boże przyjdą bolszewicy,—zabiorą całkiem i dobytek i mężczyzn popędzą do szeregów swoich.

H. Pobudka.

Listy do redakcji.

Zarząd Polskiej Macierzy Ziem Ws. w Wilnie składa niniejszym, najserdeczniejsze podziękowania Panu Arturowi Kopaczowi za jego wielką i ofiarną pracę przy urządzaniu obchodu Trzeciego Maja w Wilnie, oraz dania inicjatywy, urządzenia tegoż obchodu, na całym obszarze Z. W. Dzięki pracom i staraniom p. A. Kopacza obchód Trzeciego Maja nietylko wypadł uroczyście, ale i przyniósł kasie Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. poważny dochód.

Za to wszystko serdeczne «Bóg zapłać».

Jednocześnie Zarząd P. M. S. Z. W. dziękuje Kołu Polek, T-wu PŻP. i T-wu Białego Krzyża za wydatną pomoc przy zbieraniu składek, udzielaniu lokali, obliczaniu puszek i t. d.

P. Włodzimierzowi Jastrzębskiemu, za urządzenie Boiska Trzeciego Maja w ogrodzie Botanicznym.

Wszystkim Instytucjom i poszczególnym osobom, które bądź pracą swoją, bądź też większemi ofiarami wspomogły P. M. S. Z. W. i Straży Kresowej oraz całemu społeczeństwu Wilna za ofiarne i chętne poparcie naszej pracy.

Wszystkim urzędnikom i urzędniczkom P. M. S. Z. W. za zupełnie bezinteresowną pracę w Komitecie Trzeciego Maja.

Specjalne zaś podziękowania składamy p. Jarockiemu i Harcerzom za utrzymywanie wzorowego porządku na placu Łukiskim i podczas pochodu.

Zarząd Macierzy Ziem Wschodnich.

Zaparcie u dzieci. Niehygieniczne odżywianie dzieci zawsze powoduje u nich zaparcie. Dlatego też przystępując do walki z tem cierpieniem, należy przedewszystkiem dbać o dobre warunki hygieniczne w ogólności, a osobliwie zaś pamiętać o hygienie kiszek Należy dziecko przyzwyczaić do regularnego oddawania stolca. Dla osiągnięcia codziennego wypróżnienia trzeba stosować Kaskarynę **(Cascarine Leprince)**, która w tych razach oddawyśmienite usługi. Środek ten może być stosowany codziennie przez czas dłuższy bez najmniejszej obawy w dawkach nieco mniejszych, np. w ilości 1 pigułki wieczorem podczas jedzenia.

KRONIKA WILEŃSKA.

KALENDARZYK.

Dziś: BOŻE CIAŁO. Brazma.
Jutro: Franciszka.
Pojutrze: Bonifacego, Walerji.
Wschód g. 3 m. 25.
Zachód g. 8 m. 34.

— Procesja z 4-ma Ewangeljami odbędzie się w kościele Opatrzności Boskiej (przy Ochronie «Domu Serca Jezusowego») w niedzielę, 6-go b. m., o g. 5-tej po poł. po Nieszporach.

— Podatek przemysłowy za rok 1920, na mocy rozporządzenia Komisarza Generalnego z dn. 17 kwietnia r. b., pobierany będzie według norm następujących:

a) przedsiębiorstwa, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, dostateczne do ustalenia czystego zysku, płacą:

Przy rocznym	czystym	zysku	
do 25,000	mk.	od zysku	10 proc.
« 50,000	«	«	12 «
« 100,000	«	«	15 «
« 200,000	«	«	18 «
« 500,000	«	«	21 «
ponad 500,000	«	«	25 «

b) przedsiębiorstwa, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, płacą podatek od obrotu w wysokości:

Przy obrocie:			
do 100,000	mk.	—	1 proc.
« 150,000	«	—	1,25 proc.
« 200,000	«	—	1,5 «
« 300,000	«	—	1,75 «
« 500,000	«	—	2 «
« 800,000	«	—	2,25 «
« 1,000,000	«	—	2,5 «
« 1,500,000	«	—	3 «
« 2,000,000	«	—	3,5 «
« 4,000,000	«	—	4 «
ponad 4,000,000	«	—	4,5 «

c) zakłady przemysłowe, przerabiające cudze surowce i materjały oraz pośrednictwa handlowe wszelkiego rodzaju, nie prowadzące dostatecznych dla ustalenia czystego zysku ksiąg handlowych, płacą podatek w wysokości 10 proc. od ich rocznego zarobku—brutto.

Przedsiębiorstwa powstałe w r. 1919 płacą podatek za rok 1920 podług zysku lub obrotu osiągniętego w r. 1919, doprowadzonego do rocznej normy.

Podatek jest płatny do 1 września r. b.

— Nowe taryfy kolejowe. Od 1 czerwca, jak już informowaliśmy, weszły w życie nowe taryfy kolejowe na przewóz osób i towarów.

Cena przejazdu pociągami osobowemi wynosić będzie w klasie III — 20 fen. za kilometr, w klasie II — 30 fen. i w klasie I—50 f.

Za przewóz bagażów w pociągach osobowych pobieraną będzie opłata, równa 2 fen. za 10 kg. i 1 km. Przy przejeździe pociągami pośpiesznemi opłaty powyższe podwyższają się o 50 proc.

Opłata za towary przewożone oblicza się wedle następujących stawek jednostkowych: dla przesyłek pośpiesznych — po 15 fen. za 100 kg. i 1 km., dla towarów klasy I — po 10 fen. za 100 kg. i 1 km., klasy II — po 8 fen., klasy III — 6 fen., klasy IV — 5 fen., klasy V — 4 fen., klasy VI — 3 fen. i klasy VII — 2 fen.

Powyższe stawki jednostkowe na odległościach przenoszących 100 km. ulegają różniczkowaniu, t. j. stopniowemu obniżeniu.

Nowa taryfa kolejowa, aczkolwiek w wysokim stopniu obciąża ludność, stanowi poważny krok naprzód do rzeczywistego wewnętrznego zjednoczenia ziem polskich, gdyż obowiązuje na wszystkich kolejach państwowych.

— Powszechne wykłady Uniwersyteckie. W piątek, dnia 4 czerwca b. r. o godz. 8½ wieczorem odbędzie się w auli Sniadeckich wykład JM. Rektora Prof. D-ra Michała Siedleckiego z cyklu «Morze» n. t.: «Życie w głębinach morza» z obrazami świetlnymi.

— „Wieczór Klasyczny" w teatrze na Pohulance. Zapowiedziany w programie Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich na dzień 13 czerwca «Wieczór Klasyczny» urządzony zostanie już dzień poprzednio dnia 12 b. m. w sobotę nie w auli Sniadeckich, lecz w teatrze na Pohulance, aby publiczności dać możność prawdziwie artystycznych przeżyć w całej pełni. Odegrane zostaną: Głośny dramat Eurypidesa «Alkestis» i obrazek rodzajowy Herodasa wielce zabawny «Bakałarz». Odbywające się od dłuższego czasu próby wykazały, iż grający w zupełności odpowiadają wysokiemu swemu zadaniu tak, że oba utwory ukażą się w mieście naszem w szacie godnej wielkiej sztuki greckiej. Role spoczywają wyłącznie w rękach słuchaczy i słuchaczek naszego Uniwersytetu. Stronę fachową techniczną objął artysta dramatyczny tutejszego teatru pan Karbowski, strona stylowa spoczywa w ręku Prof. Boguckiego, który od długiego szeregu lat jest kierownikiem artystycznym akademickiego Koła Miłośników dramatu klasycznego w Krakowie.

Bliższe szczegóły, odnoszące się do obu utworów, przedstawione będą w osobnym feljetonie.

— Wileńskie bilety bankowe. Okólnik Szefa Sekcji Skarb. Komisarjatu Gen. Z. C. Z. Wsch. do izb i kas skarbowych wydaje poniższe rozporządzenie:

Wileńskie bilety bankowe, puszczone w obieg na terenie Okręgu Wileńskiego na zasadzie rozporządzenia Komisarza Gen. Z. Wsch z d. 15 marca 1920 r. (Dziennik Urzędowy № 24 Zarz. Cyw. Z. W. z d. 23 marca 1920 r. pos. 569) winny być przyjmowane przy wszelkich wpłatach przez kasy skarbowe Okręgu Wileńskiego narówni z biletami Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej do d. 1-go grudnia 1920 r.

— Święto harcerskie. Dnia 6 b. m. odbędzie się wielkie święto harcerskie rano o godz. 8 i pół w Katedrze poświęcenie sztandaru chorągwi wileńskiej — po południu o g. 5 w ogrodzie Botanicznym ćwiczenia i popisy drużyn.

Jednocześnie trwać będzie wystawa. Zobrazowane zostanie życie harcerza przy pracy, na wycieczce i w zabawie.

— Na dom wychowawczy im. A. Wiwulskiego. Zabawa Koncertowo-taneczna ma się odbyć w sobotę dn. 5 czerwca w sali przy ul. Wronej № 5 na rzecz domu wychowawczego imienia Antoniego Wiwulskiego i na założenie przy nim szkoły ogrodniczej. Zakład wychowawczy jest pod opieką Towarzystwa Imienia Józefa Piłsudskiego.

Mamy nadzieję, że najszerszy ogół poprze tę instytucję, ze wszech miar pożyteczną i tłumnie się stawi na zabawę. Siły artystyczne pierwszorzędne, bufet obfitujący w przysmaki domowe.

— Komitet Organizacyjny Stow. Urzęd. Z. C. Z. W. zawiadamia, że wybory do Zebrania Delegatów Stowarzyszenia winny być ukończone do soboty dnia 5 bm. włącznie. Ostatni termin składania protokółów z wyborów, wraz z listami i kartkami wyborczemi upływa z dniem 8 bm. (wtorek). Z dniem tym wybory uważane będą za ukończone i Komitet przystąpi do zwołania i organizacyjnego posiedzenia Delegatów; dzień tego posiedzenia będzie podany dodatkowo.

Te Sekcje i samodzielne urzędy Z. C. Z. W., które nie odebrały jeszcze przez swoich przedstawicieli potrzebnych do wyborów materjałów zechcą to uskutecznić w sekretarjacie Kom. Org. (Kom. Gen. Z. W. pokój № 74) jak najrychlej.

— Egzaminy wstępne do gimnazjum męskiego im. Joachima Lelewela (upaństwowione bez łaciny) odbędą się 12 czerwca r. b. o godz. 12-ej, 14 i 15 czerwca r. b. o godzinie 9 rano. Podania są przyjmowane do 11 czerwca r. b. włącznie od godziny 10 do 14-ej w lokalu szkolnym (Gubernatorska 1).

— Zabawa na szkoły p. Czarnowskiej. W niedzielę 6 czerwca r. b. odbędzie się wielka zabawa i popis gimnastyczny w ogrodzie po-Bernardyńskim na rzecz szkół p. A. W. Czarnowskiej. Początek zabawy o godzinie 3 ciej. Szczegóły w afiszach.

— Z poczty. Z dniem 1-go maja otwarto agencję pocztową Ejszyszki w powiecie Lidzkim.

— Sprawozdanie z Zabawy, urządzonej przez sekcję niestałych dochodów Koła Polek 30 maja, w Cielętniku na rzecz żołnierzy na froncie.

Przychód. Koncert wileńskiego pułku zapasowego 1380 mk. Ofiary pieniężne na fanty 2,380 mk. Roletka 2,326 mk. Lotto 2,577 mk. Torty 1,240 mk. Kwiaty 570 mk. 10 proc. targu dziennego, ofiarowane przez właścicieli cukierni w Cielętniku 1,543 mk. Ogółem 12,010 marek.

Rozchód: Orkiestra 500 mk. Fanty kupione 2038 mk. Torty 640 mk. Kwiaty 100 mk. Ludziom za przywiezienie i odwiezienie rzeczy 260 mk. Ogółem 3,598 marek. Czysty dochód 8,418 mk.

Jednocześnie Zarząd Koła składa serdeczną podziękę tym wszystkim, którzy przez ofiarowanie fantów i pieniędzy przyczynili się do powiększenia dochodu.

— Kradzieże. Dnia 1 bm. do Komisarjatu 3 Okręgu policji zgłosiła się Debora Rubinsztejn, ul. Mickiewicza 35, i zameldowała, że podczas jej nieobecności zostało okradzione mieszkanie z różnych rzeczy na sumę 30000 mk.

Dnia 1 bm. do Komisarjatu 7 Okręgu zgłosiła się Anna Rodziewiczówna, ul. Orzeszkowej № 11 i zameldowała, że podczas jej nieobecności zostało okradzione mieszkanie, należące do Juljana Kocinica, zam. obecnie w gub. Mińskiej, z różnych rzeczy na sumę 11300 mk.

Dnia 1 bm. do Komisarjatu 9 Okręgu zgłosiła się Natalja Szalewiczowa, ul. Sosnowa № 8 i zameldowała, że między godziną 10—1 po południu w czasie jej nieobecności zostało okradzione mieszkanie z różnych rzeczy i srebra, ogółem na sumę 100,000 mk.

Mieszkańcowi wsi Gryczuny, gm. Niemenczyn. pow. wileński skradziono z posesji № 5 przy ul. Cechowej klacz wartości 15000 marek.

Dnia 31 bm. do Komisarjatu 7 Okręgu policji zgłosił się Szloma Bezprozwanny, ul. Wileńska 2 i zameldował, że z dnia 30 na 31 została mu okradziona fryzjernia z różnych rzeczy na sumę 2400 mk.

Teatr i muzyka.

— «Wielki Fryderyk» — Nowaczyńskiego. Premjera dzień przedwczoraj, obudziła niezwykłe zainteresowanie. Rola tytułowa sztuki stanowi pole popisu dla Solskiego. Sztuka będzie grana jeszcze kilkakrotnie.

Sprawozdanie odkładamy do jednego z najbliższych numerów.

Operetka polska.

Dziś ukaże się po raz 7-my melodyjna i wielce lubiana operetka Lehara «Hrabia Luxemburg», z Krajewską i Wiśniewskim w rolach głównych.

Jutro repertuar zapowiada barwną egzotyczną operetkę Lincke «Gri-Gri» z Z Bonecką w roli tytułowej. Operetkę urozmaicają tańce murzyńskie i angielskie.—Nowa wystawa.

Koncert w sali Miejskiej.

W niedzielę 6 czerwca w sali Miejskiej odbędzie się koncert znanego śpiewaka (baryton) operowego Aleksandra Trościańskiego, występującego pierwszy raz po chorobie. Bogaty i urozmaicony program, jak również współudział w koncercie znanego prof. konserwatorjum M. Mikłaszewskiego, pań: Anny Urbanowiczowej (sopran) i Jadwigi Sutockiej (m.-sopran), które nieraz z wielkim powodzeniem śpiewały na naszych dobroczynnych koncertach, niezawodnie przyczynią się do powodzenia koncertu. Bierze też udział znany na bruku wileńskim skrzypek, S. Kontorowicz.]

Kurs walut

według notowań bankowych w Wilnie

dn. 2 b. m.

Waluty	Kupowano
Ruble carskie (500)	255
„ „ (100)	250
„ „ (drobne)	150—240
„ dumskie (1000)	50
„ „ (250)	40
„ Kierenki	13
Ost-ruble wielkie	430
„ drobne	350
Marki niemieckie wielkie	450
„ „ drobne	400
Korony	—
Franki (francuskie)	13-50
Dolary	165
Funty szterlingi	680

Wydawca w imieniu spółki wydawniczej **Leon Perkowski.**
Redaktor: **Aleksander Zwierzyński**

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY „PAC"
Biskupia 12 (Plac Katedralny)
POLECA DLA ROLNIKÓW:
Kosy, sierpy, młotki, babki do kos, osełki, piły trackie i pługi;
Oliwy maszynowe, smary kołowe; szkło;
towary kolonjalne i SACHARYNĘ.

BACZNOŚĆ
Asekurujcie obuwie, używając tylko przetłuszczoną pastę do obuwia ZORZA Krajowej Wytwórni Chemicznej J. Geyer, Warszawa, Ogrodowa 46, tel. 187-94 i 238-90.

Do Biura Ogłoszeń
A. Jankowski i J. Gradowski
WILNO, Wielka 96, tel. 244
zostały nadesłane losy do 2-ej klasy Loterji Państwowej

RESTAURACJA przy hotelu NISZKOWSKIEGO, ul. Bakszta Nr. 2. Codziennie podczas obiadów i kolacji przygrywa **koncert orkiestry damskiej.**

Dr. Wład. Golimont ord. szp. Św. Łazarza chorób skór. i weneryc. przyjmuje 8—9 i 5—7. Ul. Zawalna 8—3.

Dr. Witold Kieżun ord. szp. miejsk. Chor. wewnętrzne, specjaln. płucne, 1½—2½, 5—7 Garbarska 5-3

Dr. Wacław Makarewicz Chor. weneryczne, syfilis (606 i 914) Skórne i moczopłciowe. Przyj. 10—1, 4—7. Wileńska 12 m. 1.

Dr. med. S. Kapłan Spec. choroby weneryczne, syfilis (606—914) i skórne. Od 9—12 i 3—7. Wileńska 11 m. 1. Wejście z zaułk. Benedyktyńsk.

Doktór D. Kenigsberg Choroby weneryczne, syfilis (606, i 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, Ś-to Jerska № 4.

Zęby sztuczne złote korony, mostki. Przeróbka źle dopasowanych zębów, technik dentyst. L. Minkier, Ludwisarska (Przeobrażeńska) № 4. Reperacja wykonywa w 4 g.

Na st. Wilno Osob. odbędzie się licytacja 10 czerwca o g. 11-ej przesyłek zaległych. Szczegóły w ogłoszeniach wywieszonych na stacji i przy ekspedycjach.

Francuska, Angielka lub **Niemka** potrzebne na wyjazd Królewska 5—1, od 1—3 g. tamże koza do sprzed.

Przyrządy do rybołóstwa: wędki, haczyki i sieci.
Ognie sztuczne: ogrodowe.
LAMPIONY papierowe i szklane do iluminacji
w magazynie piśmiennym
U. ARKINA Wilno, Ś-to Jańska 22, Wileńska 32.

Kto pragnie:
1) by rozpoczęła się odbudowa kraju i szkody wojenne były wynagrodzone
2) by fabryki mogły pracować, uzyskawszy surowce i maszyny.
3) byśmy zaczęli budować flotę, drogi wodne i koleje,
4) by znalazły się budynki szkolne na pomieszczenie naszych dzieci,
5) by ustała drożyzna, którą powiększa drukowanie pieniądza papierowego,
6) by skarb naszego państwa doszedł do równowagi,
7) by świat cały nabrał zaufania do naszej siły gospodarczej i finansowej,
niechaj wszystko co może odda na pożyczkę wewnętrzną!

DOM
do sprzedania w centrum miasta.
Informacji udziela Dyrekcja Banku Wschodniego w Wilnie, Wielka 96, tel. 244.
Pośrednictwo wykluczone.

BIURO Leśne specjal. leśn. i parcelacyjne J. Łastowskiego
Wilno, Ś-to Jerska 42 m. 5. Informacje 9—10 r. i 6—7 w
Szacowania, urządzenia leśne. Parcelacja.
Roboty miernicze i kreślarskie.

Poszukujemy dostawy
dużych ilości, tylko z bezpośrednich źródeł produkty
desek kantowych, sosnowych, sosnowych i belek
oferty pod adresem:
T-wo Handl.-Przemysłowe „TECHNIKÓW" w Warszawie, ul. Czackiego 14.

SOLEC Zakład wód mineralnych SIARCZANO-SŁONYCH
Sezon od 20 maja do d. 20 września.
znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, chorobach skórnych, nerwowych, przymiocie.
Kąpiele błotne, słoneczne, hydropatja,
Ordynować będą: Dr. Harajewicz z Maryenbadu i Dr. Grabowski z Buska.
Dojazd przez st. Kielce, skąd 65 wiorst szosa samochodem i końmi lub przez st. kolei galicyjskiej Szczucin, skąd 15 wiorst do Solca.
Prospekty wysyłą Zarząd Solca, poczta Stopnica, ziemi Kieleckiej.

Udzielam lekcji języka francuskiego i angielskiego. Mickiewicza 14, hotel Polski pok. 16.

Poszukuje się kobietę niemłodą do wiejskiego gospodarstwa Zakretowa 5—1.

Szyję i reperuję bieliznę, suknie przerabiam. Ceny umiar. W. Pohulanka 43—8, od 3—7.

Do sprzedania centryfuga z przyborami, aparaty do wyrobu i oczyszczania masła, dzbany do mleka. Ul. Kalwaryjska 106, p. Mendelewicz.

Do sprzedania w centr. miasta wielki dochodowy dom murowany. O warunkach dowiedzieć się Aleja-Róż 9-A m. 8 od godz. 4—5 pp.

Marki pocztowe kupuję i sprzedaję. Magazyn A. Parhoński. Wielka 80.

Sprzedaje się folwark 600 dziesięcin, oddaje się w dzierżawę rybne gospodarstwo sprzedaje się torfowisko. Wiadomość Wileńska ul. 29 m. 8. Malisowski

Poszukuję na mieszkanie oddzielnego domu suchego i ciepłego z ogrodem w okolicy Zarzecza od św. Michała. Oferty dla W. w adm. «Dzien. Wil.»

Poszukuję się 2-ch pokoi umeblowanych. Oferty w adm. «D. Wil.» R. S. 95

Znalezione pieniądze koło Szpitala Wojskowego na Antokolu. Można odebrać: Majowa 15 w sklepiku.

Proszę wszystkich znajomych, krewnych i innych o zwrot książek wypożyczanych u mnie lub branych z mojej bibljoteki, gdy była czasowo zlokowaną w zakładzie «Powściągliwość i Praca» w czasie mojej nieobecności w Wilnie
Adres:
Bankowa 15 m. 5.
Jan Malecki.

Kupuję (prywatnie) za dobrą cenę
antyki, cenności brylanty, perły, złote i srebrne rzeczy, zegarki, lombardowe kwity i zęby sztuczne LEON POCZTER. Tatarska 20-17.

Fortepjan gab. f. Mühlbach sprzedam (Kalwaryjska) Prawy Żołnierski 15, 3.

Zgubiono paszport i przepustkę do Mińska na imię Heleny Gałeckiej i zaświadczenie wojskowe na imię Michała Gałeckiego. Antokol 31—6

Zgubiono broszkę złotą z ametystem, uczciwego znalazcę uprasza się odnieść za wynagrodz. Zawalna 7—2.

Zgubiono świadectwo kolejowe Kazimierza Skwarczyńskiego odnieść Nowy-Swiat—zaul. Dructa 6—2.

Za pozwoleniem Cenzury Wojskowej.
Drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Królewska № 7.